

Rozpoznać Jezusa

(3 niedziela Wielkiej Nocy, Rok A, Łukasz 24, 13-35)



Dwóch mężczyzn kroczyło mało uczęszczaną drogą. Wracali do siebie i chcieliby, aby ta droga była opuszczona, aby pozostać w pokoju. Gdyż ich umysły są niespokojne: smutek i zniechęcenie mieszają się ze zwąpieniem. Jezus, ich mistrz, zmarł z powodu błędu przywódców kapłanów i dowodzących, ale mówi się im „zmartwychwstał”, rzecz której nie rozumieją.

Nie rozpoznają natychmiast Jezusa, który dołącza do nich na drodze. Jezus, zanim przemówi, słucha ich najpierw. Chce poznać oczekiwania swoich uczniów, chce dowiedzieć się od nich, czego się spodziewają. Następnie mówi im, daje im mistrzowskie streszczenie Pisma i wyjaśnia im dlaczego to

wszystko musi nadejść.

Scena zostaje ustawiona. Gdyż to, co się staje następnie, jest najważniejsze.

W istocie, przebieg tego spotkania następuje w dokładnym momencie, gdy „Jezus okazywał, jakoby miał iść dalej”, dwóch mężczyzn usiłowali Go zatrzymać mówiąc: „Zostań z nami”. Jezus nie narzuca się, jak zresztą Bóg nie narzuca się. Jezus okazuje, że idzie dalej, aby zobaczyć, czy zostanie zaproszony przez swoich uczniów, aby zbadać nie tylko ich dom, ale także ich serca.

Wszyscy idziemy na drogach często zatłoczonych i krętych. Niektórzy powiedzą, że droga do Emaus jest trochę jak ta, jaką bierzemy, skoro jak uczniowie jesteśmy zniechęceni, zaniepokojeni, nawet zdeprimowani. To na tej drodze spotykamy Chrystusa, być może nie poznając Go natychmiast. To nasz obowiązek, aby powiedzieć Mu „Zostań z nami”.

Droga do Emaus to przejście przez nasze doświadczenia. Chrystus przechodzi właśnie obok nas i słuchamy Jego słów. Nie pozostaje nam nic innego jak Go zaprosić do głębi nas samych, aby Jego Słowo stało się naszym.

Rozpoznać Jezusa w naszym życiu każdego dnia to także rozpoznawać „nieznajomych” wokół nas, podzielić się słowami, chwilą kontaktu, potem więcej: podzielić się swoimi radościami, troskami, oczekiwaniami, kawałkiem wspólnego chleba. Droga do Emaus to droga otwarcia, droga dzielenia się.

Chrystus objawi się tym, których przyjmuje, słucha i dzieli się z nimi. Tym, którzy są w komunii z innymi. Otwierając nasze serca będziemy mieli szansę spotkania Chrystusa zmartwychwstałego. Jeśli nie zaprosimy Go do siebie, do naszego stołu, do naszego serca, nigdy się nie objawi. Przyjmujemy Go, aby do nas mówił i przekazał nam swoją Łaskę.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna